

# Emerycy w samorządach



Problem osób w wieku emerytalnym w urzędach samorządowych jest na pewno delikatny i wśród wielu budzi emocje. Pojawiają się skrajne poglądy: o chęci pozbycia się z urzędów osób, które osiągnęły już wiek emerytalny, aby zrobiły miejsce młodym „lepiej wykształconym i sprawniejszym” lub o potrzebie jak najdłuższego wykorzystania osób starszych ze względu na „większe doświadczenie i wszechstronne kompetencje”. Są tacy, którzy uważają, że potencjalni emerycy są zbyt mało wydajni, a znajomy szef ich po prostu toleruje, inni że doświadczony potencjalny emeryt jest eksploatowany do końca pracy i nie ma dla niego taryfy ulgowej. Z kręgów rządowych słyszy się nawet propozycje dopłat dla tych, którzy osiągnęli wiek emerytalny, a pozostaliby nadal w pracy.

Jak wiadomo przejście na emeryturę jest prawem, a nie obowiązkiem pracownika i on wybiera czas odejścia z pracy w stan spoczynku. Oczywiście od tej zasady są wyjątki, zawarte w *lex specialis* dla niektórych zawodów, jak np. ustawa o szkolnictwie wyższym, która powoduje wygaszenie umów o pracę z mianowanymi pracownikami naukowo-dydaktycznymi po osiągnięci wieku emerytalnego z mocy prawa (po zakończeniu semestru).

W urzędach samorządowych pracuje znaczna grupa emerytów, szacowana nawet powyżej 5%, a wiek ich osiąga powyżej 70 lat. Prezydent Suwałk wystąpił z propozycją zwiększenia, pracownikom urzędu i instytucji samorządowych, którzy nabyli praw emerytalnych, pensji miesięcznej o 500 zł, jeżeli zwolnią miejsca pracy do końca roku. Przeznaczono na podwyżki kwotę ok. 0,5 mln zł, a z samego Urzędu Miasta ma odejść ok. 17% urzędników.

Obserwując fora internetowe, można powiedzieć, że zdania na temat tej propozycji były bardzo zróżnicowane. Świadczy to o delikatności sprawy, ale przecież nie można unikać tematu. Z pewnością potrzebna jest ciągła debata nad szukaniem najlepszych rozwiązań organizacyjnych w samorządzie, z wykorzystaniem już 28 letnich doświadczeń.

Tadeusz Wrona